

szego bohatera, markiza de Montespan, czyniła świetny użytek u boku Króla-Słońce. Dwóch jego bezpośrednich przodków poległo więc na wojnie: w rodzinie Talleyrand-Périgord płacono własnym życiem. Tymczasem fortuna nie pasowała ani do odwagi, ani do tytułów jej członków. Wydaje się, że w bojach toczonych w antyszambrach wersalskich ministrów nie szło im równie dobrze, jak na bitewnych polach. Nie umniejsza to z pewnością ich chwały. Jest jednak wielce prawdopodobne, że ich roztropny potomek, Karol Maurycy, którego losem się zajmujemy, poczynił w następstwie tych faktów pewne refleksje na temat oczywistej dysproporcji między wielkością oddanych przez jego przodków usług a miernością otrzymanych przez nich nagród. W przyszłości będzie umiał zaradzić temu przykreemu brakowi pamięci u rządów, którym za dobrze się służy: każe sobie płacić z góry.

Najstarszym z dzieci markiza de Talleyrand i Marii Chamillart był Karol Daniel, hrabia de Talleyrand-Périgord, urodzony w roku 1734: to ojciec naszego bohatera. Trzeci syn tego stadła, Alexandre-Angélique, będzie najpierw koadiutorem, potem arcybiskupem Reims, umrze zaś jako kardynał arcybiskup Paryża: to stryj Karola Maurycego. W roku 1751 szesnastoletni Karol Daniel ożenił się z Wiktorią Aleksandryną Eleonorą de Damas d'Antigny. Pochodziła ona wprawdzie ze znakomitej burgundzkiej szlachty, lecz niestety wniosła mu w posagu tylko 15 000 liwrów renty, dochody zaś jej małżonka, mimo że był najstarszym synem tak świetnej rodziny, nie były większe; dla ludzi ich rangi było to bardzo mało. Młoda żona była o sześć lat starsza od męża. Zakochali się w sobie i bieg czasu nie zmienił ich uczuć. W owym libertyńskim stuleciu związek ten wydaje się swego rodzaju cudem: przez całe życie pozostali kochankami. Hrabia de Périgord miał swój regiment, a hrabina urząd dworski. Małżeństwo ich zostało pobłogosławione w bardzo białym i zupełnie nowym kościele Św. Sulpicjusza, zamieszkali zaś w jego cieniu pod numerem 4 przy ulicy Garancière u matki, markizy de Talleyrand. W tym właśnie domu, który — wprawdzie przebudowany — przetrwał do naszych czasów, przyszli na świat ich czterej synowie. Pierwszy zmarł wcześniej, drugim, który został wobec tego najstarszym, był Karol Maurycy urodzony 2 lutego 1754 roku; potem urodzili się Archambaud w roku 1762 i Boson w roku 1764.